

niał swej roli gospodarczej w Europie. Mimo to Polska wypełniała uczciwie wszystkie postanowienia traktatowe, natomiast Niemcy nie tylko że nie szanowały traktatów, ale działały wbrew wszelkim interesom europejskim. Amputacja Prus do właściwych rozmiarów zlikwiduje siłę napędową, która prowadziła imperializm niemiecki do Drugiej i Trzeciej Rzeszy. W ten sposób przywrócona zostanie równowaga między poszczególnymi prowincjami niemieckimi, co oczywiście w konsekwencji doprowadzi do głębokich przemian w Niemczech.

Red. Winiewicz rozważa również skutki tych przemian terytorialnych w zakresie ludnościowym oraz socjalnym Niemiec, kończąc swoje uwagi wnioskiem, że każdy krok w kierunku likwidacji Prus przyczynia się do wzmocnienia bezpieczeństwa nie tylko sąsiadów Niemiec, lecz również całej Europy.

W ostatnim wreszcie rozdziale omawianej rozprawy autor przytacza możliwości opanowania Ziemi Odzyskanych, jakimi Polska dysponuje obecnie. Możliwości te systematyzuje red. Winiewicz w sposób niezwykle jasny i zwięzły, łatwo przemawiający nawet do nieuświadomionego czytelnika. Przy tej okazji podkreśla zasadnicze linie wojennej propagandy niemieckiej, zabiegającej o podcięcie zaufania dla Polski, zwłaszcza na terenie angielskim. Te wskazówki niemieckie stanowią ostrzeżenie, wzywające opinię angielską do obiektywizmu.

Na koniec warto zauważyć, że rozprawa red. Winiewicza oparta jest wyłącznie na źródłach angielskich, niemieckich i częściowo szwajcarskich. Właściwie można powiedzieć, że autor wykorzystał wszystkie źródła oprócz polskich. Warto zadać sobie pytanie, czym można by wytłumaczyć sobie taki fakt? Wolno przypuszczać, że pierwszorzędą rolę odegrała tutaj niedo-

stępność polskich źródeł, i to zarówno dla autora jak i dla opinii angielskiej.

Autor zadowoliliby się prawdopodobnie źródłem polskim, wydanym w języku polskim. Dla opinii angielskiej konieczne są źródła polskie wydane w języku angielskim. Uświadomienie opinii angielskiej i amerykańskiej na temat życiowych interesów polskich związanych z granicą Odra—Nisa nie może być pozostawione dorywczej, prywatnej inicjatywie. Nawet jeżeli ta inicjatywa jest tak udana i tak pomyslna jak omówiona rozprawa red. Józefa Winiewicza.

*Alfons Klafkowski*

*Karol Maleczyński: Wojna polsko-niemiecka 1109 r. Wrocław 1946. Wydawnictwa Instytutu Śląskiego. str. 40. (Polski Śląsk, Seria II, 2).*

Wojna polsko-niemiecka z sierpnia—września 1109 r. była ostatnim na długie wieki zwycięskim starciem młodej i krzepnącej, Polski piastowskiej z siłami całego imperium niemieckiego. Walka była prowadzona bez sprzymierzeńców, choć na nich liczono. Siły polskie były słabsze liczebnie i gorzej uzbrojone. Umiano przecież zespolić wszystkie siły kraju do walki z najeźdźcą. Powiódł je do zwycięstwa Bolesław III stosując mądrą taktykę wojenną i wykazując stanowczość i chęć zwycięstwa. W ten sposób zarysował zagadnienie autor pracy, do niedawna lwowski a obecnie wrocławski profesor. Wojnę tę przedstawiali średnio-wieczni kronikarze i nowsi historycy. Autor rozpatruje rzecz na nowo krytycznie.

Starcie obu państw wynikało z wzrostu sił tak Niemiec po okresie wyczerpującej walki o inwestyturę, jak Polski po czasach obniżenia celów państwowych za Władysława Hermana. Zauważymy, że powody wstrzymania się Kolumana węgierskiego od udzielenia po-

mocy Polsce nie są dość jasne. Sprawa Zbigniewa, brata Bolesławowego, była tylko okazją dla Niemiec do interwencji. Autor stwierdza niezwykłość wymagań Henryka V wobec Polski. Dążenie cesarza do doprowadzenia za wszelką cenę do wojny wynikało chyba z jego starań o zupełną zmianę sytuacji politycznej. Ale tego można się tylko domyślać. Odpowiedź Bolesława miała nie być stanowczą. Może to była gra polityczna, ale ta nie prześwieca dość jasno z tekstu kroniki Galla. Opóźnienie wyprawy niemieckiej odbiło się na dalszych jej losach. Przebieg i taktykę walk przedstawia autor szczegółowo, a jest to niewątpliwie główną treścią pracy.

Etapy tych walk szły przez Bytom dolnośląski, Głogów (znane oblężenie) oraz dalej, przy czym podjazdowa wojna Polaków dochodziła do głosu. Walka przybrała formy okrutne i niszczące. Doprowadziło to do ogólnego powstania chłopów śląskich przeciw najeźdźcom. Nowe próby układów, podjęte przez stronę niemiecką, nie dały wyników.

Tradycji późniejszego Wincentego Kadłubka o klęsce niemieckiej na Psim Polu nie odrzuca autor całkowicie, ale nie przyjmuje również dosłownie, widząc w niej starcie mniejszego znaczenia. Dalsze posuwanie się wojsk niemieckich po obejściu Wrocławia nie mogło już do niczego doprowadzić. Pokój musiał w tych warunkach wypaść dla Polski korzystnie.

Relacje niemieckie, sprzeczne jednak z polskimi, autor tłumaczy w ten sposób, że chodziło tu o Pomorze, które w tym roku nie było jeszcze przez Bolesława zdobyte. W planie zdobycia tego kraju liczone się więc z zapewnieniem sobie zgody cesarza. Przypuszczenie powyższe jest więc próbą usunięcia trudności w interpretowaniu współczesnych wydarzeń. Pewnym rozwiązaniem jeszcze nie jest. Autor kończy swe studium porównaniem wyprawy Henryka V z dawniejszymi wyprawami Henryka II przeciw Bolesławowi Chrobremu. Wyprowadza stąd wnioski korzystne dla Bolesława III jako polityka.

*K. Tymieniecki*